

ZYNIEC:  
a  
centrowej  
decie  
rodzi  
nie w  
nie jest  
dy, który  
adra, ale  
y chłop  
młodzie  
radzian  
naska p  
olejce p  
ku, tak  
awa.  
USZ BIT  
CH  
vizji E  
obacz  
ładny  
wzrost  
mieszka  
mech  
dych p  
nowo  
ro now  
nie po  
ryski: Z  
ice), (N  
Lukas  
Tomia  
Czer (S  
Mrosi  
dek S  
Dziś  
zł: pom  
cka, (m  
el, Dan  
emery

**DZIŚ W NUMERZE:**  
Na scenie i w kościele **str. 3**  
Pod »głosowskim« kioskiem **str. 4**  
PUDŁO – rubryka młodzieżowa **str. 5**  
Dziś derby nad Olzą **str. 8**

**SOBOTA**  
**11 SIERPNI 2007**  
NR 92  
ROCZNIK LXII  
CENA 6 Kč  
tel.: 558 731 766  
faks: 558 740 044  
info@glosludu.cz



W warsztatach towarzyszących wernisażowi wystawy warszawskiego Studia „Bakalie Branding” dzieci mogły zaprojektować swoje logo.

## »Bakalie« na zamku

**TRZYNIEC (mro)** – W Śląskim Zamku Przesiębiorczości można odnieść wrażenie, że to nie jest zwykła wystawa warszawskiego Studia „Bakalie Branding”, które zajmuje się kreowaniem wizerunku takich marek jak „Pepsi” czy „Coca-Cola”. W Cieszynie ten projekt realizują z pomocą sztuki i designu. W Orazierii można m.in. zobaczyć zaprojektowane dla Poczty Polskiej, w których wykorzystane zostały elementy tradycyjnych haftów lwowskich i podziękować, czy projekty identyfikacji wizualnej Instytutu Francuskiego generalizacji promocyjnych Filmoteki i Teatru.

„Bakalie” to słowo ciągle mało znane na polskim rynku, używane głównie w kręgach biznesu i miłośników designu. Na wystawie decydują się zazwyczaj ludzie, którzy już sporo osiągnęli i chcą się dalej rozwijać. Dotciera do nich Studio „Bakalie Branding” – warszawska firma, która pod kierownictwem Elżbiety Skrzypek i Magdaleny Makczyńskiej-Umedy zdobyła szereg nagród, a prestiżowy nowojorski dwumiesięcznik „Print” poświęcił jej pracę, uznając ją za prekursorskie w dziedzinie projektowania graficznego. – Wielu ludzi pyta, skąd bakalie w nazwie naszej firmy. Chcemy, żeby nasze projekty były czymś smacznym. To są bakalie w szarym cieście rzeczywistości – mówi M. Makczyńska-Umeda. Przy okazji środowego wernisażu wystawy odbyły się warsztaty dla dzieci pt. „Zaprojektuj swoje logo”. Po ich zakończeniu każdy młody twórca otrzymał naklejkę z logo, które wcześniej zaprojektował. Wystawa Studio „Bakalie Branding” czynna jest do 3 września codziennie w godz. 10-17.

## Dotacje zagrożone

**PRAGA (hs)** – Twarda rzeczywistość zadłużenia państwa, mająca na sumieniu obniżenie budżetów poszczególnych resortów, nie ominie ministerstwa kultury i ministerstwa szkolnictwa, które prowadzą politykę dotacyjną mniejszości narodowych. – W związku z tym zwołaliśmy niezwłocznie komisję. Musieliśmy ustalić, jakie w tej sytuacji należy podjąć kroki – powiedział „GL” Tadeusz Wantuła, przewodniczący komisji zajmującej się polityką dotacyjną przy Radzie Rządu RC ds. Mniejszości Narodowych. – Niestety istnieje realne zagrożenie, że obniżenie budżetu odbije się negatywnie na finansowaniu mniejszości narodowych.

Blanka Hofmanová z ministerstwa szkolnictwa poinformowała komisję, że został już przyjęty ramowy budżet ministerstwa, w którym została zachowana proponowana kwota na kształcenie w języku mniejszości narodowych oraz na wychowanie w duchu wielokulturowym. Komisja uzyskała też informację od Václava Appla o sytuacji w wydziale ds. kultury narodowościowej i regionalnej ministerstwa kultury. Ten zareagował już na obniżenie budżetu, wysyłając do ministra analizę sytuacji. Zwrócił uwagę na fakt, że obniżenie dotacji zostanie negatywnie przyjęte nie tylko przez same mniejszości, ale również za granicą. W czerwcu br. ministerstwo powołało podwyższenie kwoty

## WOJEWÓDZKA KOMISJA DS. MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH NA RATUSZU Bez udziału Palkowskiej

**TRZYNIEC (mro)** – Na zaplanowane na długo przed terminem czwartkowe spotkanie reprezentacji Komisji ds. Mniejszości Narodowych Rady Województwa Morawsko-Śląskiego na trzynieckim ratuszu nie stawiała się burmistrz Věra Palkovská. Przewodniczący Komisji Pavol Kubuš, jego zastępca Władysław Niedoba, członek Tomáš Staňek oraz były senator Emil Škrabíš musieli się więc zadowolić rozmową z wiceburmistrzami Ivo Kantorem i Miladą Hejmejmovą oraz szefem Komisji ds. Wychowania i Kształcenia Trzyńca Ivo Klenem.

Do nich też kierowali pytania uczestniczący w spotkaniu przedstawiciele polskiej mniejszości narodowej: prezes Kongresu Polaków w RC Józef Szymeczek, wiceprezes i przewodniczący Komisji Szkolnej Tadeusz Wantuła, prezes Macierzy Szkolnej Janusz Branny, członek Komisji ds. Mniejszości Narodowych w Trzyńcu Roman Suchanek oraz reprezentujący in-

teresy rodziców uczniów PSP w Trzyńcu Tarasie Rudolf Marosz.

– Jak nas poinformowano, pani burmistrz miała bardzo ważne spotkanie dotyczące stanu dróg regionalnych i niestety nie mogła być obecna na tym naszym. Przyjeśliśmy to tłumaczenie – powiedział „GL” W. Niedoba. – Jej nieobecność odbiła się jednak na poziomie wymiany poglądów, choć nasze sugestie, wnioski, zastrzeżenia spotkały się z zapewnieniem, że zostaną przekazane zarówno burmistrz, jak i radzie miasta. Mówiliśmy o tym, że szkoła na Tarasie ma de facto zapewniony limit uczniów na najbliższe lata, czy też o tym, że dobrze by było ogłosić konkurs na stanowisko dyrektora, gdyż pani Janina Cienciola sprawuje swoją funkcję tylko jako pełniąca obowiązki.

– W efekcie strona miasta powtórzyła znane już argumenty o ekonomicznym charakterze planowanych zmian, natomiast strona mniejszości polskiej, jak i wojewódzkiej Komisji, stała na stanowisku ścisłego przestrzegania litery prawa – podsumował spotkanie dla „GL” Tadeusz Wantuła.

## Wspólna obrona

**PRAGA (hs)** – Stosunki czesko-polskie były głównym tematem wczorajszego wernisażu RC ds. Mniejszości Narodowych w siedzibie Rady ds. Mniejszości Narodowych w Pradze. W wernisażu uczestniczył wicepremier RP Bogusław Stolarz i wicepremier RP Stanisław Borcik. Na wernisażu odbył się również spotkanie poruszające problemy płynące z członkostwem w UE oraz NATO.

NATO, którego przywódcą jest Polska. Polska strona zapewniła również o zainteresowaniu współpracą w szkoleniu pilotów wojskowych. M. Barták zapewnił ponadto polską stronę o poparciu kandydatury szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, gen. Franciszka Gągora, na stanowisko przewodniczącego Komitetu Wojskowego NATO.

W czerwcu br. ministerstwo powołało podwyższenie kwoty

**CENTRUM OP EN OKNA I DRZWI** [www.centrumopen.cz](http://www.centrumopen.cz)

**profesjonalna wymiana okien**

**ZAWSZE NAJLEPSZE CENY!**

774 287 750 800 100 194

Cieszyn, ul. Zamkowa 2, Most Przyjaźni wjazd do Czech – po polskiej stronie bezpłatna linia Slezská Ostrava, ul. Těšínská 95/42

## WE WRZEŚNIU III ZJAZD POLONII I POLAKÓW Z ZAGRANICY

III Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy, który odbędzie się w Warszawie w dniach 22-26 września br., rozpocznie mszą św. w kościele Świętego Krzyża przy Krakowskim Przedmieściu. Mszę będzie celebrował opiekun duchowy Polonii ks. kardynał Józef Glemp, prymas Polski. Do mszy, podobnie jak na ostatnim III Zjeździe w 2001 roku, zaproszono ześpiewać chór męszany pracujący pod patronatem PTA „Ars Mensis” – „Canticum Novum”. Następnego dnia chór nawiąże nabożeństwo ekumeniczne w kościele ewangelickim w Warszawie.

Po mszy św. Zjazd 300 delegatów organizacji polonijnych polskich oraz duszpasterstwa, a także przedstawicieli instytucji naukowych, kulturalnych i mediów (ogółem ponad 400 osób) rozpocznie prace w sali obrad plenarnych Sejmu RP. Uczestniczyć w nich będzie prezydent RP Lech Kaczyński. Przez pięć dni delegaci będą dyskutować w

nie delegatów w blokach tematycznych nt. wkładu Polonii w odzyskanie niepodległości Polski, w budowę wizerunku Polonii i Polski w krajach osiedlenia, przyszłości oświaty polonijnej oraz nt. nowej emigracji.

**Zaolzie w stolicy**

siedmiu komisjach ds. promocji kultury polskiej za granicą i ochrony polskiego dziedzictwa narodowego, ochrony dobrego imienia Polski i Polaków oraz budowania wizerunku Polski w świecie, oświaty polonijnej, duszpasterstwa, ochrony polskich mniejszości narodowych, pomocy nowej emigracji w państwach UE oraz młodzieży i sportu. Przewidywane są wystąpie-

Obrady zakończą się na Zamku Królewskim w Warszawie. W trakcie ich finału zostanie pokazany najnowszy film Andrzeja Wajdy „Katyń”. Jak informuje Kancelaria Kongresu Polaków w RC, środowisko Zaolzia na III Zjeździe będą reprezentować: Józef Szymeczek, Tadeusz Wantuła, Helena Lagowicz, Jan Branny, Zygmunt Słupa, Rudolf Moliniński, a duchowieństwo – Stanisław Pięta. Relacje z przebiegu Zjazdu składać będzie Zaolziakom Kazimierz Kaszper. (mro)

**Pogoda**

Wczoraj: Pochmurno z przelotnymi opadami deszczu lub burzami. Prognoza na dzień 22-26 st., nocą 12-16 st. C.

Wczoraj: Pochmurno z przelotnymi opadami deszczu lub burzami. Prognoza na dzień 22-26 st., nocą 12-16 st. C.





MŁODZI ARTYŚCI INSPIRUJĄ SIĘ BIBLIĄ I TWÓRCZOŚCIĄ KOMENSKIEGO

# Na scenie i w kościele

Rozmowa z Tamarą Czudek należy do przyjemnych, lecz nie całkiem łatwych. Podczas gdy ja staram się uzyskać od niej rzeczowe informacje typu „kto, gdzie i z kim”, Tamara jest artystką, dla której ważniejsze od ramy organizacyjnej jest to, że wspólnymi siłami „coś się robi”.

Moja rozmówczyni jest absolwentką studiów pedagogicznych na Uniwersytecie Ostrawskim, a zawodowo zajmuje się prowadzeniem kursów języka czeskiego dla obcokrajowców. Sympatycy Festiwalu Piosenki Dziecięcej pamiętają ją jako laureatkę jednej z jego edycji. Obecnie śpiewa z kapelą „Abeśanka”, która – wbrew nazwie sugerującej muzykę dętą, popularną zwłaszcza wśród seniorów – zajmuje się jazzem i folkrokiem.

Najmłodsza grupa, z którą Tamara współtworzy projekty muzyczno-dramatyczne, działa pod auspicjami chrześcijańskiego stowarzyszenia młodych „Filadelfia” w Czeskim Cieszynie. Nie chodzi jednak o zespół zamknięty. – Jest tak, że ktoś wywnosił projekt i do niego dobiera się ludzie – tłumaczy Tamara. To, co łączy ową grupę młodych – od warsztatów podstawówek aż po osoby pracujące już zawodowo – jest platforma chrześcijańska (na której spotykają się osoby różnych wyznań) oraz miejsce zamieszkania w naszym regionie, rozumianym jako obszar od Ostrawy i Karwiny aż po Jabłonków. Poza tym chodzi o ludzi, którzy poruszają się w świecie muzyki, śpiewu, teatru. Jednym z nich jest np. aktor Sceny Polskiej T.C. Jakub Tomoszek.

– Pierwszym naszym dużym projektem był musical „Jakob”, który był musicaliem autorskim Lucki Kozłanowej i Jakuba Tomoszka.



Tamara Czudek

„Jakob”, oparty na historii biblijnej, opowiada o miłości, zdradzie, gniewie, a przede wszystkim o sztuce przebaczenia. Tamara odtworzyła w nim rolę Lei, córki Labana, którą ojciec podstępnie chciał dać Jakobowi za żonę zamiast ukochanej przez niego Rachel. Równocześnie odpowiedzialna była za reżyserię wokalną. Spektakl grano przez ponad rok nie tylko na naszym terenie, ale także w różnych

miejsowościach Czech i Moraw. Licząc od premiery, która odbyła się w październiku 2005 r., do dernieri w Teatrze Cieszyńskim w styczniu



Scena z wystawianego obecnie spektaklu „Labirynt świata i raj serca”.



Rachel i Jakob w musicalu „Jakob”.

br., wystawiono go 24 razy, m.in. w Kyjowie, Czaslaviu, Litomyszlu, Frydlancie, Opawie.

– Impulsem do dalszego działania było to, że nie ma na tym terenie kultury odpowiadającej młodym ludziom po skończeniu szkoły średniej – opowiada Tamara. Drugim, większym projektem jest wystawiany obecnie spektakl multimedialny pt. „Labirynt świata i raj serca”, inspirowany znanym dziełem Jana Amosa Komenskigo. Jego premiera odbyła się w ubiegłoroczną Wigilię Bożego Narodzenia. Bierze w nim udział 10 osób. W roli pielgrzyma występuje J. Tomoszek, w roli Vševeda Adam Sabela, w tańcu scenicznym Elizabeth Čep, Klaudia, Daniela i Tamara Czudek, Dorota i Agata Sikora. Spektakl przeplatany jest improwizacją organową Tomasza Waclawka. W odróżnieniu od musicalu „Jakob”, granego na scenie, „Labirynt” wystawiany jest w kościołach. – To ze względu na muzykę organową. Poza tym specyficzna atmosfera panująca w kościołach pasuje do tego spektaklu – wyjaśnia Tamara. Dodaje, że twór-

cy obawiali się trochę, czy spektakl zostanie przez publiczność do końca zrozumiany, ponieważ grany jest w oryginale, tzn. w języku staroczeskim. – Nasze obawy na szczęście nie potwierdziły się. Ludzi chodzi stosunkowo dużo, w różnym wieku, a odzew jest pozytywny.

Pytam, dlaczego sięgnięto akurat po Komenskigo? – Nie tylko „Labirynt”, ale cała twórczość Komenskigo jest ciągle aktualna – uważa Tamara. – Porusza zagadnienia, które również dla współczesnego człowieka są zrozumiałe. W spektaklu są pasażerki dotyczące stosunków międzyludzkich, mądrości i głupoty, sensu życia i śmierci, pseudo-wykształcenia itp.

Dużą część młodych artystów skupionych wokół „Filadelfii” to ludzie narodowości polskiej. Dotychczasowe spektakle wystawiane były jednak wyłącznie w języku czeskim. – Chcielibyśmy w przyszłości zrealizować projekt czesko-polski – snuje plany Tamara. – Na razie jednak to tylko plany. Nie wiadomo jeszcze, kiedy zostaną urzeczywistnione.

DANUTA CHLUP

Chyba najbardziej aktualną sprawą dla naszego społeczeństwa są dwujęzyczne napisy. Szlachetna inicjatywa, która niesie w sobie odrobinę historycznej sprawiedliwości i chęci zadośćuczynienia nam, autochtonicznym mieszkańcom tego regionu. Owe napisy stały się też elementem, który pokazuje nam niektóre negatywne kwestie, próbą dojrzałości społeczeństwa do wyważenia nowoczesnej demokracji.

Okazuje się jednak, że społeczeństwu większościowemu jest jakby niewygodnie z całą tą napisową „afetą”, bo przecież jeśli nie rozumiemy po czesku, to wynieśmy się do Polki, gminy mają przecież dużo ważniejsze sprawy na głowie niż jakieś niepotrzebne napisy. Nic z tego, że jako grupa etniczna, historycznie zakorzeniona w tym terenie, mamy do tego prawo. Napisy dwujęzyczne znowu uzmysłowiły nam, że szowinizm i zaściankowość ciągle gnębią ludzkość. Pokazały również znany fakt, że większość nie interesuje się losami mniejszości, jak zwykle sami musimy zatroszczyć się o siebie. Próbką demokracji w postaci napisów pokazuje również, że także wśród nas zdania na ten temat są podzielone. W moich oczach polskie napisy na Zaolziu są nie tylko formalną procedurą, ale także swoistą próbą zachowania jakiegoś śladu na przyszłość.

Bardzo odważni i szczerzy i spojrzmy prawdzie w oczy. Polska mniejszość narodowa w RC szybko się starzeje, biologicznie powiedziane – wymieramy. Już teraz jesteśmy drugą najmłodszą grupą etniczną w kraju, jeśli chodzi o przeciętny wiek członków danej społeczności. Starsza jest tylko szczytowa populacja niemiecka, czyli ci, których Czesi po wojnie z różnych powodów nie wygnali z kraju. Wystarczy spojrzeć na spis ludności z 2001 roku i zerknąć na statystyki niegdyś polskich gmin: Trzyniec – 17 proc., Cierlicko – 12 proc., Gnojnik – 11 proc., Karwina – 8 proc., Orłowa – 4 proc., o Boguminie nawet nie wspominać. Jest nas coraz mniej, obawiam się kołomyż, co za 50 lat będzie przypominało o dawnych mieszkańcach tych terenów. Jestem bardziej niż lekko pesymistyczny, nie do tego dziedzictwa. Historia pokazuje nam, że dzieje ludzkości są dziejami dominacji jednej grupy nad drugą, to samo dotyczy zaołańskich gmin za 30 lat znikną wprowadzane obecnie dwujęzyczne napisy. Niektórzy politycy lokalni (niech

każdy we własnym zakresie uzupełni nazwiska) już teraz nie mogą się doczekać kolejnego spisu ludności, żeby nie musiało problemu napisów w ogóle rozważać. Ludzie tego samego pokroju w przyszłości zdejmą polskie napisy, bo przecież dlaczego miałyby tu być, kiedy już Polaków nie będzie.

Tak samo jest wszędzie na świecie. Czasami dochodzą do nas wiadomości o węgierskich napisach niszczonej na południu Słowacji przez „słowackich patriotów”, młodzi Walijczycy zaś z przyjemnością zacierają napisy angielskie, bo nie lubią „cholernych Angoli”. Najbardziej wymowna sytuacja

## Napisy

jest na Bałkanach, głównie w Bośni i Hercegowinie, gdzie, według relacji żołnierzy misji pokojowych, dochodzi do nieustannego przepisywania tablic. Serbowie i Bośniacy niemal codziennie przepisywują sobie tablice wjazdowe do gmin, normalną rzeczą jest niszczenie napisów „tych drugich”. Wygrywają ci, rzecz jasna, których jest więcej. Tak zawsze było, ilość i siła zwyciężają – niestety.



„Wolne miasto Cieszyn żąda dostępu do morza” – jednak nie o takie polskie napisy na Zaolziu chodzi zwolennikom dwujęzyczności.

Nas również to czeka. Spójrzmy, jak dostało się Niemcom Sudeckim. Po wojnie niemal wszystkich z kraju wygnano i rozkradziono ich majątek, nie wglębiamy się w przyczyny i politykę. Popatrzmy natomiast, co działo się później. Nastąpiła cicha kampania, która ma niepozornie wymazać całą pamięć o czeskich Niemcach. Żyli w Sudetach kilkaset lat, ale ciągle nazywają ich imigrantami. Przepisywanie historii trwa i tak z Ehrenfrieda staje się Čestmír, z Adalberta Vojtěch. Niemców już tu nie ma, więc nie mogą się bronić. Tylko historycy architektury i sztuki rozpoznają, że Liberec (Reichenberg), był kiedyś niemieckim miastem. To samo czeka nas. Sięgną znowu po książki Peroutki, Pelca czy Bezruca i nazwą nas imigrantami z Galicji. Z Tadeusza zrobią Tadeáša, z Henryka Jindřicha. Tylko napisy na pomnikach i kościołach będą przypominać o dawnych czasach. Może czeka nas też los czeskich Żydów, grupy, która większościową populację nie obchodzila, toteż została przez nazistów wymordowana. Teraz, 60 lat po zbrodni, kiedy już Żydów w tym kraju można policzyć na palcach jednej ręki, powstają muzea poświęcone Żydom, związki przyjaciół kultury żydowskiej i takie tam „O nas, bez nas”. Może też wybudują nam „nasze” muzeum, kiedy nas już tu nie będzie?

Dwujęzyczne napisy są więc również pewną szansą na to, że zostanie po nas coś zauważalnego gołym okiem. Choć osobiście sędzę, że napisy znikną tak szybko, jak znikniemy my. Nie oznacza to jednak, że polskie nazwy zaginą na dobre. Na przystanku autobusowym w Nieborach widnieje biały napis „Legia Warszawa”. Dom mieszkalny na skrzyżowaniu w Karwinie Mizerowie „zdobi” natomiast już nieco wyblakły przyczynek fanów Piasta Gliwice. W Czeskim Cieszynie, w przejściu pod torami kolejowymi, można zobaczyć nawet kilka polskich napisów. Wesoły komentarz na temat ministra Giertycha już zniknął, stale natomiast można zobaczyć znany już napis „Wolne miasto Cieszyn żąda dostępu do morza”. Treści kilku kolejnych napisów raczej nie będę przytaczać. Nie bądźmy więc pesymistami. Nawet kiedy nas już tutaj dawno nie będzie, bracia Polacy z drugiej strony Olzy postarają się, żeby polskich napisów na Zaolziu nie zabrakło...

ADAM KRUMNIKL

# ŚWIĘTOGOROLSKIE SPOTKANIA Z ZAOLZIAŃSKĄ PRASĄ

## Pod »głosowskim« kioskiem

Wprawdzie kiosk „Głosu Ludu” (w kooperacji ze „Zwrotem”) podczas tegorocznego Gorolskiego Święta nie oferował „ani szpyrek, ani mioduli”, lecz tylko arkusze zadrukowanego papieru, to pomimo tego wzbudzał zainteresowanie nie tylko naszych czytelników.

Można by powiedzieć, że czytelnicy „GL” umówili się z sobą na „Gorolu”, co niewątpliwie jest prawdą, choć niecałą. Przy naszym stoisku zatrzymywali się bowiem goście nie tylko z jednej i drugiej strony Beskidów, nie tylko z Tychów, Siemianowic Śląskich czy Rudy Śląskiej, ale też z... Łodzi czy Bolatic.

O czym rozmawialiśmy? O „Gorolu”, o „Głosie” i o tym, jak i kiedy najlepiej czyta się nasz dziennik. Adam Klus z Jabłonowa czyta „GL” już na spokojnie po kolacji. Twierdzi, że najlepsze jest czytanie komentowane, które polega na tym, że on czyta, a rodzina komentuje. Helena Bubik czyta natomiast „GL” rano, w drodze do pracy autobusem z Olbrachc do Karwiny. – Zanim przyjadę na miejsce, „Głos” mam przeczytany – przyznaje. Lekturę zaczyna od „Moim zdaniem”. Po przeczytaniu gazeta nie trafia jed-

nak do pierwszego napotkanego kubła. Pięknie złożona wraca do domu, gdzie czyta ją ojciec rodziny, a potem wędruje do... sąsiada. Swoją rytualny spacer do kiosku odbywa co drugie rano pan Gustaw Heczko z Hawierzowa. – Potem już po śniadanku zasiadam do czytania, najpierw czytam informacje z regionu, potem na drugiej stronie Znad Wisły lub U rodaków. Pan Henryk Kurz z Jabłonowa zaczyna czytać od strony ostatniej, czyli od sportu potem poszukuje krzyżówek. Od wiadomości sportowych lekturę „Głosu” rozpoczyna również Zenon Wirth. – Początek mojego dnia pracy mógłbym opisać tak: podchodzę do skrzynki pocztowej i wyjmuję „Głos”, po czym idę do biura. Czytam go od deski do deski (o ile można zastosować to powiedzenie do gazety). Zaczynam od sportu, a następnie przerzucam się na pierwszą stronę. Z przyjemnością przeczytam „Jemiołę”. Potem gazetę puszczam w obieg...

– Fajnie się tu macie – powiedział z nutką nostalgii w głosie Andrzej Joachim, obecny mieszkaniec Tychów, który 60 lat temu opuścił Zaolzie. – Tata był nauczycielem w

polskiej szkole w Bystrzycy, rzeźnik Piętok – to był mój dziadek! – uświadomiam mi zaszle koligacje. Ale nie takie one zupełnie zaszle. Pan Andrzej trzyma rękę na „zaolziańskim pulsie”. – Właściwie co dwa tygodnie tu przyjeżdżam do rodziny, znajomych. Staram się być na bieżąco. Najgorzej było w czasie stanu wojennego, a teraz, zaraz będziemy w Schengen – to dopiero odmiana! A wiadomości prasowe z Zaolzia? – Tak jak dawniej tak i teraz przerzucamy przez Olzę. Pan Stanisław Polański z Bielska-Białej był zachwycony „Gorolem”. – To piękne, że wy na tej ziemi czujecie się Polakami, nie tak jak w Polsce, gdzie wielu Polaków nie potrafi docenić faktu, że mieszka u siebie – zauważył.

Gustaw Pilch z Czeskiego Cieszyna „nie pamięta” już, kiedy zaczął czytać naszą gazetę. – No czterdzieści lat minęło... – stwierdza przyznając, że czyta nas skrupulatnie, a radość czerpie zawsze z Ciekawostek. – Krzyżówkę lubię rozwiązywać też i o sporcie poczytać. Też od „niepamięci” czyta „Głos” Józef Stonawski z Trzyńca Lesznej. Mało tego, że czyta on sam, to jeszcze zamówił prenumeratę dla syna



Na Gorolskim Święcie można było w tym roku zajrzeć do stoiska redakcji „GL” i „Zwrotu”.

mieszkającego w Pradze. – Zawsze rano wypatruję doręczyciela. „Głos” przynosi koło siódmej – opowiada.

Jindřich Gwodzik – (korzenie polskie, ale nazwisko przerobione na obcą modłę) przyjechał na „Gorola” z Bolatic. – W Strażnicy byłem, ale że tu jest coś takiego, to tego się nie spodziewałem. Na „Prajsku” jest odcięty od polskich gazet, ale w wyłożone „Zwroty” wpatruje się z wielkim zainteresowaniem. Podobnie mu się zaolziańska prasa, bo ma

w sobie coś innego od tej czeskiej. Może też dlatego Czesi z Trzyńca czy Hawierzowa z zainteresowaniem patrzają na wyłożony w kiosku „GL”. – Maminko, to maji w polsku... – tymi słowami damską ciękość ucinają zwykle mężowie. Ten „drobny szczegół” nie przeszkadza jednak paru Czechom, którzy nie bierają do domu sobotnie wydanie dziennika. Pomimo różnicy języka dziś „wgrzyzą się” w to, co też Polacy piszą...

## Tak było przed tygodniem w Lasku Miejskim

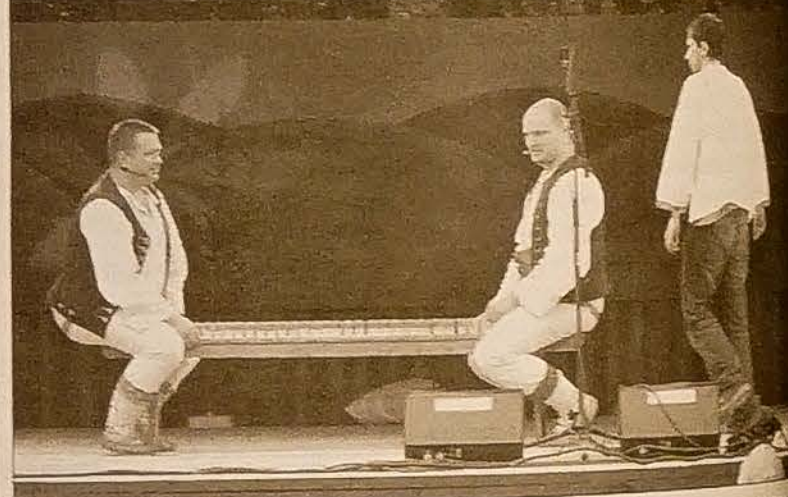
Zdjęcia: ELŻBIETA MYŚLIŃSKA, JACEK SIKORA



Niedzielnny korowód.



Pasowanie premiera „na gorola”.



Konferansjerzy sobotniego programu, Grzegorz Stopa i Radek Matuszcy, i 60 lat modułu na 60-lecie Gorolskiego Święta.



Sobotni program zakończył blok w wykonaniu dorosłych gorolskich zespołów.



Zespół „Zaolzi” w cygańskich rytmach.



Świętogorolska „martwa natura”.



Muzycy znajdowali słuchaczy i poza sceną.



Gorole mają „szikowne rynce”.



Program oglądała w tym roku rekordowa liczba widzów.





# Życzenia

W tych dniach obchodzi swój jubileusz 70 lat pan **EUGENIUSZ HYRNIK** z Cuiów. Z tej okazji najserdeczniejsze życzenia dobrego zdrowia, dużo energii, nieustającego uśmiechu oraz wielu szczęśliwych chwil składa wnuczka Michasia z mężem Jankiem i rodziną. GL-475

# Wspomnienia

*Kto w sercu żyje, nie umiera...*  
Dnia 12. 8. 2007 minie 8. rocznica śmierci naszego Kochanego Męża, Ojca, Dziadka i Pradziadka  
**śp. JÓZEFA CZERNERA** z Orłowej Lutyni. O chwilę wspomnień i modlitwę prosi żona, córki, syn i zięć z rodzinami. RK-152

*Żeś chciała życia udzielić mi daru  
Bądź pozdrowiona w imię Boga. Amen.*  
Czesław Miłosz  
Dnia 8 sierpnia 2007 minęła 6. rocznica śmierci  
**śp. ANIELI KLUZOWEJ** z domu Beresko z Mostów koło Jabłonkowa 225. O modlitwę i pamięć prosi syn Zdzisław wraz z żoną Renią. GL-476

*Wspomnienie, to cicha nuta wyjęta z tonów przeszłości...*  
Dnia 11. 8. mija 1. rocznica śmierci naszego Kochanego  
**śp. JÓZEFA KOWALOWSKIEGO** z Gródka. O chwilę wspomnień i zadumy proszą najbliżsi. GL-468

W sierpniu br. swoje 100. urodziny obchodziliby nasi Kochani Dziadkowie  
**śp. ADOLFINA I EUGENIUSZ MLECZKOWIE** z Karwiny Darkowa. Z miłością i wdzięcznością wspominają wnuczki Jolanta i Bogdana. GL-447

**W kinach**  
KARWINA - Centrum: Rodzinka Robinsonów (11, 12, godz. 15.30); Fantastyczna Czwórka - Narodziny Srebrnego Surfera (11-13, 14.30, 17.30, 20.00); Zodiak (11-13, godz. 20.00); Miss Potter (11, 12, godz. 20.00); Roming (13, godz. 20.00); HAWIERZÓW - Centrum: Simpsonowie: Wersja kinowa (11-13, godz. 15.30, 17.45, 20.00); BYSTRZYCA - Kosmos: Szklana pułapka 4.0 (11, 12, godz. 17.30, 20.00); Karwinia - Piast: Piast (13, godz. 20.00); CZ. CIE-SZYŃ - Central: Shrek III (11, 12, 13, godz. 17.00); A właśnie, że tak! (11, 12, godz. 19.30); CIESZYŃ - Piast: Shrek III (11-13, godz. 15.00, 16.45, 18.30, 20.15); BYSTRZYCA: Król (11, godz. 19.00).

**W terenie**  
BŁĘDOWICE - MK PZKO zaprasza 25. 8. o godz. 14.30 do ogrodu Domu PZKO na tradycyjne Dożynki Śląskie. W programie zespoły „Zaolzi” i „Zaolzioczek” oraz orkiestra „Cierliczanka”. Obrządek dożynkowy, kolacze, specjalne kuchnie śląskiej, loteria fantowa zapewnione.  
▲ Klub Kobiet i Klub Seniora MK PZKO zapraszają na spotkanie dnia 15. 8. o godz. 15.00 do Domu PZKO. PTTŚ „BŚ” - informuje, że są jeszcze wolne miejsca na wycieczkę 25. 8. do Małej Fatry. Zgłoszenia u rejonowych. Wejście na wierzchołek kolejką linową do Snilovskiego sedla. Inf.: 732 175 618, 596 311 685.  
KARWINA RAJ - Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 14. 8. o godz. 16.00.

**Na antenie**  
POLSKIE WIADOMOŚCI: TVC 1, wiadomości regionalne od 18.00; TVC 2, sobota od godz. 19.00.  
POLSKIE AUDYCJE: Ostrawa 107,3

**Wystawy**  
MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Karwinie, rynek Masaryka 10: do 21. 10. wystawa „Motocykl duży - mały, każdy w sobie coś ma”. Czynna wt-pt: 9-17; so: 9-13; nie: 13-17.  
▲ SALA WYSTAW „MUSAION”,

Dnia 11. 8. 2007 mija 20. rocznica śmierci  
**śp. ALOJZEGO MAROSZCZYKA** emerytowanego kierownika polskiej szkoły i społecznika z Rychnawdu. Wszystkich, którzy Go znali i szanowali, o chwilę cichych wspomnień proszą córka i syn z rodzinami. GL-463

Dnia 11. 8. 2007 przypada 3. rocznica śmierci naszego Kochanego Męża, Ojca i Dziadka  
**śp. SYLWESTRA MATUSZKA** pochodzącego ze Stonawy. Z miłością i szacunkiem wspominają żona, syn i córka z rodziną. AD-118

Dnia 13 sierpnia mija druga rocznica śmierci naszego Drogiego i Nieodżałowanego  
**Doc. inż. EDWARDA GALUSZKI, CSc** O chwilę wspomnień i modlitwę proszą najbliżsi. RK-140

Dnia 11. 8. mija 1. bolesna rocznica śmierci naszego Kochanego  
**śp. STANISŁAWA MORAWCA** z Żukowa Dolnego. Wszystkich, którzy Go znali, prosimy o chwilę wspomnień i zadumy. Najbliższa rodzina. GL-443

*Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą.*  
W dniu 12 sierpnia obchodziliby swoje 80. urodziny nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek  
**śp. inż. BOLESŁAW SZNAPKA** z Nawsia. O chwilę wspomnień prosi żona, córka i syn z rodzinami. GL-471

Dnia 10. 8. mija 1. rocznica tragicznej śmierci naszego Kochanego Syna, Brata, Wnuka  
**śp. MARIANA WIERZGONIA** z Karwiny, a dnia 27. 8. obchodziliby 30. urodziny. Z miłością i szacunkiem wspominają rodzice, bracia Przemek, Roman z rodziną, dziadek z babcią i Moniką. GL-457



Każdego dnia tradycjonalści mogą w Boguminie zaopatrzyć się „na zieloniaku” przy dworcu w świeże jarzyny i owoce. Jak widać na zdjęciu, korzystna cenowo oferta cieszy się zainteresowaniem. Dodajmy, że do kupienia są tu także kwiaty i rozsady roślin oraz... wyroby tekstylne i perfumeryjne.

# Obóz ponad granicami

PIOSEK (kor) - Budynek czeskiej podstawówki w Piosku stał się bazą dla 45 dzieci z podgórskiej części Zaolzia, polskiej Istebnej i słowackiego Czernego, które przebywają od 8 sierpnia na „Obozie na Trójstyku”. Obóz potrwa do 18 sierpnia, a organizuje go Stowarzyszenie Gmin Regionu Jabłonkowskiego w ramach ponadgranicznego projektu „Dzieci na Trójstyku”.

Z każdego z przygranicznych regionów przyjechało do Piosku 15 uczniów klas 6-9 szkół podstawowych. Dla dzieci przygotowano atrakcyjny program. Obozowicze poznają przede wszystkim najciekawsze miejsca Zaolzia. Byli już m.in. w kocobędzkim Archeoparku i mosteckim kompleksie „Ski areál” oraz jabłonkowskiej filii Muzeum Ziemi Cieszyńskiej. Prawie codziennie bywają też na basenie w jabłonkowskiej „Ameryce”.

Tegoroczny ponadgraniczny obóz jest już trzecim z kolei. Poprzednie odbyły się w Czernem i Istebnej. Dodajmy, że projekt „Dzieci na Trójstyku” dofinansowany jest m.in. z uniijnego programu Interreg IIIA Czechy-Polska oraz Funduszu Mikroprojektów Euroregionu Śląsk Cieszyński.

**KAMIENIARSTWO**  
**» O B E L I S K «**  
43-419 Hażlach k. Cieszyna ul. Jastrzębska 1  
**NAJNIŻSZE CENY NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM**  
Nasz przedstawiciel handlowy jest do Państwa dyspozycji  
**Miroslaw Hołubek**  
**tel. 776 296 099**  
**lub 0048 516 193 726**  
Przyjazd do Klienta z pełną ofertą obmiar, projekty, wyceny oraz wszelkie konsultacje są **BEZPŁATNE**  
Szczepan Państwo, przed dokonaniem wyboru poznajcie naszą ofertę. Serdecznie zapraszamy!

**Kamieniarstwo WRZOS**  
**NAJWIĘKSZY ZAKŁAD NA POGRANICZU**  
Oferujemy wzornictwo czerpane z najlepszych tradycji kamieniarskich  
Wiele nowości na rynku czeskim • Dla nas jakość jest najważniejsza  
Siedziba firmy: Hażlach, ul. Cieszyńska 20b, tel. +48 338 567 377, (4 km od granicy w Boguszowicach) • Filia: Golezów, ul. Grabowa 4, (3 km od granicy w Lesznej)  
♦ Wyłączny przedstawiciel firmy: Jan Kisiąła, tel. +48 600 293 968  
**NA ŻYCZENIE PRZYJEJŻDZAMY DO KLIENTA ZAWSZE Z NAJLEPSZĄ OFERTĄ**

